Rok VII. Warszawa, 31 października 1925 r. № 20

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 70, skrz. poczt. 68, tel. 277-45

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

Warunki prenumeraty: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwartalnie 4 zł. Dla nie członków „ 6 „

1615 numer naszego konta w P. K.O.

Obłuskiwacze ziarnowe.

Ciąg dalszy.

Dla należytej oceny pracy danego typu obłuskiwacza posłużą najlepiej poniżej podane wyniki praktyczne odnośnych badań szczegółowych, przeprowadzonych przez prof. d-ra Buchwalda w państwowym Instytucie dla młynarstwa w Berlinie.

GATUNEK ZIARNA	Czas przebywania ziarna w jednej komorze w sekundach	Czas obłuskiwania ziarna w 3 komorach w sekundach	Ilość ziarn w 15-tu gramach	Waga 1000 ziarn w gramach	Średnia długość ziarna w milimetrach	Stopień obłuskania zarna w odsetkach ich powierzchni	Ilość obłuskowin w odsetkach wagi ziarna	Wydatek kaszy w odsetkach wagi ziarna
1. **Żyto surowe** przy nastawieniu pierścienia przy szybszym obrocie wału sterowego	—	—	543	27,62	5,9	—	—	—
na: 5	13	39	565	26,54	5,4	44,25	—	—
„ 10	27	81	601	24,95	5.3	79,00	—	—
„ 15	40	120	661	22,69	5,1	91,75	—	—
2. **Pszenica surowa** przy nastawieniu pierścienia przy szybszym obrocie wału sterowego	—	—	345	43,75	7,3	—	—	—
na: 6	20	60	371	40,43	6,6	39,50	—	—
„ 10	27	81	359	42,25	6,0	51,75	—	—
„ 15	40	120	386	38,86	5,6	59,00	—	—
3. **Jęczmień surowy** przy nastawieniu pierścienia, przy wolniejszym obrocie wału sterowego	—	—	376	39,89	8,84	—	—	—
na: 15	90	270	431	34,80	6,00	—	13	87
„ 20	110	330	490	30,61	5,02	—	23	77
„ 25	125	375	546	27,47	4,30	—	30	70
„ 34	190	570	695	21,59	3,88	—	46	54
na 30: 1-sza komora	160	160	460	32,60	5,55	—	13	87
2-ga „	160	320	510	29,41	4,30	—	25	75
3-cia „	160	480	596	25,17	3,71	—	35	65

[1]) W odsetkach całkowitej. do obłuskania możliwej, t. j. bez utraty części jądra mącznego, łuski zewnętrznej ziarna, przyjetej jako równającej się 100 jednostkom.

Dalsze zaś badania stopnia obłuskania żyta i pszenicy, w stosunku całej powierzchni ich ziarnek, polegały na możliwie dokładnem segregowaniu ich w następujące grupy;

1. obłuskane do $^1/_4$ całej powierzchni ziarnka,
2. obłuskane do $^1/_2$ całej powierzchni ziarnka,
3. obłuskane do $^3/_4$ całej powierzchni ziarnka,
4. całkowicie obłuskane.

Odnośne zaś wyniki były następujące:

STOPIEŃ OBŁUSKANIA	Przy nastawieniu pierścienia przy szybszym obrocie wału sterowego na:					
	5	10	15	6	10	15
	na 100 obłuskiwanych ziarn:					
	żyta			pszenicy		
do $^1/_4$ całej powierzchni ziarna . .	38	20	—	42	18	6
„ $^1/_2$ „ „ „ . .	41	26	8	53	61	30
„ $^3/_4$ „ „ „ . .	12	20	17	3	16	42
całkowicie obłuskane ziarno . .	6	34	75	2	5	22
zupełnie nieobłuskane „ . .	3	—	—	—	—	—
	100	100	100	100	100	100

Dla bliższej orjentàcji, dotyczącej wyżej podanych wyników, posłużą następujące wyjaśnienienia:

1. **Żyto** o popielato-brunatnem zabarwieniu zewnętrznem, z częściowo pomarszczonym naskórkiem po obłuskaniu, **przy nastawionym na numer 5 odnośnego pierścienia i wału sterowego na szybszy bieg,** stawało się więcej jasno zabarwionem, przyczem wiele ziarn nabierało częściowo niebiesko-zielonkawy odcień, pochodzący od zabarwienia warstwy glutenowej, co świadczyło o tem, że obłuskanie tych ziarn w odnośnych miejscach doprowadzone zostało aż do błonki, tworzącej t. zw. ziarnoskór, pokrywający warstwę glutenową, t. j. do najwyższej granicy obłuskiwania, przy którem jądro mączne zostaje nienaruszone; następnie zauważało się ty tylko nieznaczne obtarcie końców ziarnowych i częściowe tylko oddzielanie zarodków; **przy nastawieniu zaś pierścienia na numer 10,** dane ziarno żytnie po obłuskaniu, w porównaniu do poprzedniego nastawienia, nabierało jaśniejszego jeszcze zabarwienia i w większym stopniu uwydatniało ów częściowy swój odcień niebiesko-zielonkawy, następnie nie znajdowało się tu takich ziarn, któreby były zupełnie nietknięte przez powierzchnię pracy obłuskiwacza, toteż wszelkie pomarszczenia naskórka, bródki i zarodki były tu usunięte, a w wielu ziarnkach na jednym, lub w obu końcach tegoż zauważało się obtarcie, sięgające aż do jądra mącznego; **przy nastawieniu wreszcie pierścienia na numer 15,** dane ziarno żytnie po przejściu przez obłuskiwacz, w porównaniu do poprzedniego nastawienia na numer 10, nabrało jeszcze więcej jasnego zabarwienia z odcieniem niebiesko-zielonkawym, a poza zupełnem usunięciem pomarszczeń, bródki i zarodka, uwydatniało się tu tak znaczne obtarcie kończyn ziarnowych, że pewna część ziarn była skróconą o $^1/_3$ swej poprzedniej długości; ponieważ dalej posunięte ścieranie kończyn ziarnowych prowadziłoby do znaczniejszej utraty części mącznych, więc ten ostatni stopień obłuskiwania należy uważać, jako maksymalnie dopuszczalny przy ekonomicznym przemiale żyta, dążącym do możliwie najmniejszych strat na mące przy obłuskiwaniu ziarna.

2. **Pszenica**, krajowa, pełno-ziarnista o żółtawo-brunatnem zabarwieniu zewnętrznem, z częściowo pomarszczonym naskórkiem i zabrudzoną bródką, po obłuskaniu **z nastawieniem wału sterowego na szybki bieg i pierścienia na numer 6,** była już znacznie jaśniejszą, pozbawioną pomarszczeń naskórkowych, bródek i częściowo zarodków, bez znaczniejszego wszakże obtarcia kończyn ziarnowych; **przy nastawieniu zaś pierścienia na numer 10,** dane ziarno pszeniczne, w porównaniu do poprzedniego nastawienia pierścienia, stawało się więcej jasnem, gładkiem i bez wszelkich pomarszczeń zewnętrznych, oraz było pozbawionem w zupełności bródek i zarodków, przyczem wiele ziarn, szczególnie na swych zgrubiałych końcach były otarte aż do jądra mącznego, podczas, gdy ścieśnione końce ziarnek były mniej starte; **przy nastawieniu wreszcie pierścienia na numer 15** otrzymywało się już nadmierne ścieranie kończyn z zarodkami, powodujące znaczniejsze straty na mące, a prócz tego pewna ilość całych ziarn podlegała łamaniu się, toteż tak wysoki stopień obłuskiwania pszenicy przekracza już granice rącjonalnego obłuskiwania.

Powyższe doświadczenia stwierdzają, że **pszenica o mniej foremnym kształcie, aniżeli żyto, znacznie trudniej obłuskuje się;** osiągane tu wszakże wyniki z obłuskań pszenicy (39,5 — 59,0% całego naskórka), w porównaniu do tych, jakie były stwierdzone (t. j. przeciętnie tylko 18% całego naskórka) przy zastosowywaniu dotychczasowych systemów obłuskiwaczy, należy uważać za bardzo korzystne.

Powyżej przytoczone wyniki badań będącego w mowie obłuskiwacza stwierdzają niezawodnie znaczny postęp w technice obłuskiwania ziarna suchym sposobem mechanicznym, co odnosi się nietylko do żyta i pszenicy, lecz także i do jęczmienia, z którego daje się tu z łatwością osiągać, po jednorazowem przejściu przez maszynę i przy odpowiedniem

tylko nastawieniu jej wału sterowego, dowolny stopień obłuskania, t. j. wydatek kaszy jęczmiennej.

Oprócz wyżej przytoczonych doświadczeń, przeprowadzono także cały szereg **obłuszczań surowego owsa**, które po jednorazowem przejściu przez będący w mowie obłuskiwacz, wydawały tak korzystne wyniki praktyczne, jakich dotychczas nie osiągano na żadnej ze stosowanych w tym celu maszynie; **surowy bowiem owies należy do ziarn najtrudniej obłuskujących się,** toteż dla zwalczenia tych trudności stosuje się dotąd powszechnie **poprzednie prażenie tego ziarna, przyczem wszakże nie otrzymuje się należytego obłuskania przy jednorazowem przejściu przez maszynę, a osiąga się to w wysokim stopniu wprost z surowego owsa w będącym w mowie obłuskiwaczu.**

W celu prowadzenia stałych dalszych badań wszystkich właściwości tego obłuskiwacza, a w szczególności pod względem jego zdolności regulacyjnych, zużycia siły popędowej i wydajności i t. p., przy różnorodnych gatunkach i jakościach ziarn zbożowych, maszyna ta została ustawioną we wzorowo urządzonym młynie doświadczalnym Państwowego Zakładu dla badań przetworów ziarnowych w Berlinie, gdzie też autor niniejszego artykułu przekonał się naocznie o doskonałości tego systemu obłuskiwania.

Nowoczesna technika młynarska stwierdza dosadnie, **że pod każdym względem dobre wydatki młyna są wtedy tylko możliwe, jeżeli obłuskiwanie ziarna zostaje doprowadzone do najwyższego stopnia doskonałości.**

Inż. St. Małyszczycki.

Kronika.

Protest młynarzy niemieckich przeciw wwozowi do Niemiec otrąb z Polski.

Związek Młynarzy niemieckich złożył w dniu 12/IX b. r. do Niemieckiego Ministerstwa Finansów petycję treści następującej: „Ponownie wpływają z Polski transporty przetworów mącznych jako otręby, które jednak ze względu na dużą zawartość mąki, otrębami czystemi w ścisłym znaczeniu nie są. Produkt ten sprowadza się do Rzeszy bez cła, co jest wielce krzywdzące przemysł młynarski, z tego też powodu Związek zwraca się z prośbą o:

1) niezwłoczne wprowadzenie cła na otręby, sprowadzane z Polski, w wysokości najmniej 5 mk. niem. od 1 q.

2) udzielenie wtkazówek urzędom celnym, ażeby ściślej badały na podstawie przepisów, czy transporty zawierają wymielone otrąby wwożone bez cła, czy też produkty zawierające mąkę, która podlega przepisom celnym.

Niejednokrotnie stwierdzono, że pod mianem otrąb wprowadza się artykuł, zawierający w dużym stopniu mąkę, jasnem jest, że Polska omija ograniczenia celne i tą drogą szuka źródła zbytu, by w ten sposób zwolnić swój kraj z nadmiaru posiadanych otrąb, a następnie wzmocnić swę walutę.

Przez wwożenie z Polski otrąb, obfitych w mąkę, naraża się niemiecki rynek i przemysł młynarski na poważne straty, gdyż, produkując własne otręby gorszego gatunku, zatraca się możność konkurencyjną.

Olbrzymie zapasy otrąb zostają nie sprzedane i muszą być magazynowane. Jeżeli stan taki trwać będzie nadal, t. j. jeżeli z zagranicy, a zwłaszcza z Polski, sprowadzać będziemy otręby wyższego znacznie gatunku, to młyny niemieckie zmuszone będą stanąć. Jest zresztą jasne i zrozumiałe, że niedostateczny zbyt miejscowych otrąb musi siłą rzeczy wpływać na podrożenie produkcji mąki.

Z drugiej strony rolnictwo niemieckie wobec ogólnego dobrego urodzaju nie powinno interesować się zbytnio zaopatrywaniem się w zagraniczne otręby.

Starania, podjęte przeż młynarzy w Niemczech, mogą nas interesować tylko z punktu widzenia potrzeb i dobrobytu naszego kraju, jakkolwiek mamy wątpliwości, czy dla konsumentów i hodowców niemieckich wprowadzenie cła na otręby polskie byłoby pożądane.

Otręby, jako pokarm dla inwentarza, zawsze bądą poszukiwane i tylko z przyzwyczajenia opieramy cały nasz wywóz otrąb na Rzeszy Niemieckiej. W krajach o małej produkcji zbóż otręby znajdą zawsze chętnych nabywców, trzeba tylko, aby nasi eksporterzy zajęli się wyszukaniem nowych rynków i wprowadzeniem na nie naszych otrąb. Kraje baltyckie i Skandynawja wydają się najbardziej odpowiednie, jako konsument naszych otrąb. Konieczna jest jednak inicjatywa i pewna w tym kierunku praca. Przykładem może być węgiel, którego eksport ogromnie zmalał narazie po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami, a obecnie mimo istnienia tej wojny w dalszym ciągu, dochodzi już, a czasem nawet przewyższa miesięczny eksport z przed roku.

F. Lewandowski.

W sprawie obniżenia podatku obrotowego od produktów mącznych.

W sprawie w nagłówku poruszonej wspólna Reprezentacja Związków Młynarskich wystosowała memorjał do p. Ministra Przemysłu i Handlu treści następującej:

Od dłuższego czasu, jeszcze przed wprowadzeniem w życie ustawy o państwowym podatku przemysłowym—zabiega młynarstwo o obniżenie podatku przemysłowego od produktów mącznych z uwagi **na obniżenie kosztów produkcji najważniejszego artykułu pierwszej potrzeby.**

Postulat ten, który tworzy jeden z ważnych czynników senanji przemysłu młynarskiego w Polsce i doprowadzić może do poprawy obrotu i zwiększenie popytu na produkty mączne — był też przedstawiony Panu Ministrowi w deklaracji wspólnej Reprezentacji Związków Młynarskich dnia 13 lipca r. b

i zaakceptowanie tegoż postulatu zostało potwierdzone pismem Pana Ministra z dnia 16 lipca r. b. № = PW. 2708.

Pozwalamy sobie wyjaśnić, że w zacytowanej deklaracji—staraliśmy się tylko upewnić, że wszystkie przetwory mączne, jakoto mąka, otręby i kasza znajdą się w wykazie artykułów pierwszej potrzeby, przewidzianym w art. 7 wyż. zacytowanej ustawy, gdyż wobec brzmienia wówczas projektu noweli ustawy — nie było wątpliwości, co zrozumieliśmy też z intencyj Pana Ministra i obecnego przy odnośnych petraktacjach p. sekretarza Widomskiego że zmniejszony podatek obrotowy—przysługiwał będzie młynom o charakterze handlowym, gdyż tylko w tychże imienin—mieliśmy zaszyt wystąpić.

Niestety, aczkolwiek artykuł 7 ustawy z dn. 15 lipca—przewiduje obniżony podatek obrotowy do $^1/_2$% od obrotów artykułów pierwszej potrzeby i w deklaracji wspomniane artykuły przemiałowe — zostały umieszczone w wykazie artykułów pierwszej potrzeby, to jednak § 23 instrukcji wykonawczej z dn. 8 sierpnia r. b. do podatku przemysłowego utrudnia Władzom podatkowym – właściwą interpretacje art. 7 cytowanej ustawy.

Młyny traktowane są przez odnośne władze podatkowe, jako przedsiębiorstwa przemysłowe, podczas, gdy **„Młyny handlowe"** zakupujące zboże do przemysłu na własny rachunek, celem sprzedaży gotowego produktu w przeciwieństwie **do młynów gospodarczych**, przemielających cudze zboże za wynagrodzeniem — powinny **być traktowane na równi z samoistnemi przedsiębiorstwami handlowemi**, gdyż każdy taki młyn handlowy posiada własną organizacje handlową do sprzedaży swych produktów.

Upraszamy Pana Ministra o łaskawe wydanie zarządzenia **co do zastowania ulg dla handlu, jako takiego do przetworów z zakresu artykułów pierwszej potrzeby**, będących własnem produktem danego przedsiębiorstwa i temsamem **zaliczenie młynów handlowych do samoistnych** przedsiębiorstw handlowych opłacających podatek wedle art 7 p-b-ust z d. 15/VII r.b. tj. $\frac{1}{2}$% od obrotu.

Wyjaśnia się, że młyny nie zawsze mogą sprzedawać swoje artykuły bezpośrednio konsumentowi, używając najczęściej pośrednictwa, temsamem produkt ten jest w dalszem stadjum obrotu obciążony podwójnym, potrójnym podatkiem, wbrew intencjom — Ustawy, co do obciążenia podatkowego artykułów pierwszej potrzeby".

Treść odpowiedzi względnie dalszy przebieg sprawy zostanie w swoim czasie podany do wiadomości czytelników.

ZAGRANICA O ZŁOTYM.

Magazin der Wirtschaft drukuje artykuł prof. Juljusza Wolfa, który pisze, między innemi, że waluta polska jest lepsza, niż opinja, którą posiada. Bardzo niesłusznie mówi się o upadku złotego. Złoty tylko zupełnie przejściowo stracił zagranicą ponad 10% swej wartości. Wartość złotego na rynku wewnętrznym jest aż nadto wystarczająca, aby zapewnić mu w każdej chwili powrót do wartości parytetowej. Część nadwyżki przywozu wywołana była zmniejszeniem się wywozu. Winą tu były złe konjunktury ogólno-światowe, lecz nie brak zdolności konkurencyjnej Polski. Bank Polski nie uprawia bynajmniej polityki inflacyjnej. Grabskiemu można wierzyć bez zastrzeżeń, gdy zapewnia, że będzie całkowicie szanował autonomję Banku Polskiego.

W obecnych warunkach powtór do kursu parytetowego będzie możliwy, gdy obrót handlowy z zagranicą będzie zupełnie zrównoważony.

Zresztą, po powrocie do kursu parytetowego, Bank Polski musi dążyć do wzmocnienia swych zagranicznych zapasów znaków pieniężnych. Słabość tych rezerw stanowiła i stanowi piętę Achilesa waluty polskiej.

Każda waluta musi bezwarunkowo móc przetrzymać przypadkowy nieprzychylny układ bilansu płatniczego.

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego i dochodowego.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie: I rata do 10 listopada, r. b. II rata — do 10 grudnia 1925 r., III rata — do 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925, w tej części której termin płatności upływa 1 listopada 1925 r., rozłożyło Min. Skarbu na 2 równe raty, płatne: I rata do 15 listopada 1925 r., II rata do 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na całe raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i od setek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregobądź z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg, cała zaś należność z tytułu tego podatku będzie egzekuowana natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

Dział Prawno-Informacyjny.

Kalendarzyk Podatkowy na m. Listopad.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w m. październiku dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych — jest płatny do 15 listopada, a w terminie ulgowym do 29 listopada.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w I-szym półroczu, płatny był do dnia 29 października wyjątkowo w późniejszym terminie lecz określonym w wezwaniu płatniczem.

Podatek majątkowy — termin płatności jednej czwartej różnicy pomiędzy trzema definitywnie obliczonemi ratami, a dokonanemi dotychczas wpłatami przypada w 30 dni, a w ulgowym terminie w 45 dni od dnia doręczenia wezwania płatniczego.

Egzekucja zaległości z tytułu zaliczek i rat obliczonych prowizorycznie została wstrzymana.

Podatek dochodowy — termin płatności przypada do dn. 1 listopada, a ulgowy termin do dnia 14 listopada, o ile zaś wezwanie doręczono po 15 października—to w przeciągu 30 dni, a ulgowy w przeciągu dni 45 od dnia doręczenia wezwania.

Nadto płatne są wszystkie podatki, prolongaty **raty podatkowe na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie.**

Nowa lista towarów zakazanych do przywozu.

W Dzienniku Ustaw № 102 z 1925 roku poz. 719 ogłoszona została nowa lista towarów zakazanych do przywozu. Nowa lista jest rozszerzeniem dawnej z dnia 19 sierpnia 1924 r. (Dz. Us. № 81 poz. 783 z 1924 r.), zawierającej kilka towarów luksusowych jak: wódka, wina, kosmetyki, niektóre przetwory przemysłu cukierniczego. Pozatem istnieją jeszcze dwie listy towarów zakazanych do przywozu (Dz. Us. № 61 i 69 z 1925 r.), które jednak znikną z chwilą zawarcia traktatu z Niemcami. Natomiast ostatnia lista zakazowa ma mieć charakter trwały, jak to ma miejsce z listą 19 sierpnia 1924 r.

Będą to jednak nie zakazy bezwzględne lecz tylko reglamentacja. Rząd ma ustalić kontygenty tych towarów, które na podstawie pozwoleń aż do wyczerpania kontyngentu, będą mogły być wwożone do Polski. Nowa lista obejmuje: ziemniaki, kapustę młodą, jabłka, owoce, jagody świeże, pomarańcze, mandarynki, winogrona, ananasy, świeże, suszone owoce i jagody; kapary, oliwki; chleb świętojański, orzechy, pasztety i przyprawy; ryby i kawior; futra, obuwie luksusowe; rośliny żyjące, kwiaty, liście i wyroby z nich; kamienie szlachetne, wyroby porcelanowe cenniejsze, szyby lustrzane i lustra, wody aromatyczne, perfumy bez spirytusu, mydła toaletowe i lecznicze; wyroby ze złota, srebra i platyny; fortepiany, pianina, pozytywki, arfy, gramofony, samochody osobowe, cyklonetki, motocykle, powozy z wykończeniem tapicerskiem, karty do gry, tkaniny bawełniane najcieńsze, tkaniny meblowe, bawełniany aksamit i plusz, tkaniny lniane, konopne itp.; tkaniny i wyroby dziane jedwabne i półjedwabne, kaszmiry, dywany, wyroby firankowe, koronki, hafty, ubiory f trzane, odzież z podszewką jedwabną lub półjedwabna, chustki, kołdry, bielizna stołowa i.t.p. wyroby; kapelusze parasolki kryte tkaniną jed wabną i półjedwabną; guziki, spinki z cennych materjałów; pióra ozdobne i stuczne kwiaty; sieczka szklana, paciorki it.p.; wyroby galanteryjno toaletowe.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie 15 października Lista powyższa była przed kilka dniami przejrzana przez Komitet Celny.

Poprawki Komitetu nie zostały uwzględnione w tej liście.

Ulgi w opłacaniu składek do Zakładu Ubezpieczenia od wydatków.

Wobec braku środków obiegowych, powodującego poważne trudności przy wpłatach składek do ubezpieczalni, przemysłowcy zwrócili się do Zakładu Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie z prośbą o dopuszczenie częściowego regulowania należności z tytułu składek, należnych od poważnych firm, wekslami handlowemi. Tak czynią od pewnego czasu niektóre Kasy Chorych.

W odpowiedzi na powyższą akcję Zakład Ubezpieczeniowy wyjaśnił, że wobec posiadania kilkadziesiąt tysięcy płatników, z których znaczna liczba na pokrycie półrocznych składek pragnęłaby złożyć po kilka lub kilkadziesiąt weksli, droga proponowana jest niemożliwa, bowiem Zakład musiałby uruchomić liczny oddzielny personel zarówno dla badania, jak i realizowania otrzymanych weksli.

O ile chodzi o ułatwienia przedsiębiorstwom w uiszczaniu opłat na rzecz Zakładu w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, to ułatwienia takie znajdują swój wyraz w uchwałach Wydziału Administracyjnego, któremi zezwala się przedsiębiorcom na spłatę zaległych opłat **bądź w ratach, bądź w późniejszym terminie**, a to jest w ostatecznym rezultacie równoznaczne z pokrywaniem pretensji Zakładu wekslami krótkoterminowemi.

Zezwoleń takich Zakład udziela obecnie w bardzo licznych wypadkach, dając tem samem przedsiębiorcom możność zrealizowania weksli w terminie płatności i odesłania gotówki Zakładowi dopiero w tym terminie. Zezwoleń tych udziela się jednak **tylko na indywidualne prośby poszczególnych przedsiębiorców** i pod warunkiem płacenia odsetek za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie od zaległości.

Pouczenie w sprawie wpłat podatku majątkowego.

Ze wzdlędu na zamieszanie i popłoch jakie wywołały wsród wszystkich nakazy płatnicze definitywnie wymierzonego podatku majątkowego, doręczone w ostatnich czasach **wyjaśniamy naszym czytelnikom na przykładzie, aby zrozumieli, jaki ciąży na nich obowiązek z tytułu tych nakazów i jaką powinna być suma, którą obecnie należy zapłacić, stosownie do rozesłanych nakazów płatniczych na poczet tego podatku.**

Najlepiej to uwidoczni się na przykładzie, który podajemy poniżej.

P. Iksiński właściciel młyna otrzymał nakaz płatniczy definitywnie wymierzonego podatku majątkowego na sumę 2160 złotych, **która to kwota** w myśl **przepisów ustawy zapłaconą być winna w 6 równych ratach.**

Za rok 1924 i 1925 przypadały do wpłaty 3 raty po 360 zł. czyli do końca bieżącego roku p. Iksiński powinien zapłacić 1080 złotych, bo tyle wynoszą 3 raty po 360 złotych.

Otóż z tej sumy **należy potrącić wszyskie zaliczki o raty już w płacone przed otrzymaniem nakazu płatn czego definitywnie** wymierzonego podatku.

Obecnie, z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze, ministerstwo Skarbu zarządziło pobranie w ciągu 60 dni od doręczania nakazów płatniczych jedynie 1/4 część (jedną czwartą część) z tych właśnie 360 złotych względnie mniejszej kwoty o ile były już wpłacane kwoty zaliczkowe.

Gdyby żadnych kwot na poczet nie wpłacono obenie należałoby wpłacić 1/4 część kwoty 360 zł. t. j. 90 złotych.

Jeżeli p. Ikśiński tak obliczany podatek, jak wyżej podaliśmy, zapłacił w ciągu 30 dni, a więc wcześniej, to w tym wypadku nie będzie opłacał jednego procentu zwłoki za dalsze dni 30.

Zauważamy w końcu, że ta część podatku, jak wyżej wykazuje nasze obliczenie, powinna być bezwarunkowo wpłacone, aby płatnicy nie narażali się na koszta egzekucyjne.

Sąd dla spraw o lichwę wojenną.

P. Minister sprawiedliwości, z uwagi na to, iż w ostatnich czasach zaczęła przejawiać się dążność do spekulacyjnego podbijania cen, uznał za wskazane, po porozumieniu się z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych, odroczyc likwidacje Sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie, wydając w dniu 19 b. m. następujące rozporządzenie:

„Na mocy części 2 art. 36 u. p. k. zarządza się, co następuje:

Zawiesza się moc obowiązuj cą rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 10 sierpnia 1925 r.

o zniesieniu Sądu pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Warszawie.

Termin wejścia w życie podanego wyżej rozporządzenia będzie oznaczony odrębnem rozporządzeniem.

Normy odszkodowania za zwierzęta zabite przymusowo w województwie Warszawskim.

Pan Wojewoda warszawski z mocy art. 1167 Ustawy Lekarskiej i na zasadzie Rozporządzenia M. R. i O. P. z dnia 7/V zor. **ustanowił aż do odwołania** normy odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych oraz padłe skutkiem szczepień ochronnych, zarządzonych przez władze.

1) za konie:

a) za źrebięta do ½ roku 60 złotych.
b) „ „ „ 1 „ 100 „
c) „ „ „ 2 „ 160 „
d) „ „ „ 3 „ 240 „
e) za konie robocze 3-letnie i starsze 400 zł.
f) „ „ półkrwi 500 „
g) „ muły 160 „
h) „ osły 60 „

2) za bydło rogate, streta I-sza (pow. podwarszawskie a mianowicie: Warszawski, Radzymiński. Grójecki, Błoński, Sochaczewski, pozostałe zaś powiaty zaliczone są do strefy II-ej.

	strefa I	strefa II.
a) za stadniki i woły	360 zł.	360 zł.
b) krowy	320 „	260 zł.
c) jałowiznę do 2 lat	180 „	150 „
d) cielęta do pół rokn	60 „	40 „
e) owce i koze	40 „	40 „
f) jagnięta koźlęta	20 „	20 „
g) trzoda chlewna	200 „	200 „

Przy wymiarze odszkodowania za materjał hodowlany obojga płci, co do którego właściciel wykaże się rodowodem, ustanowione normy odszkodowania powiększa się o 25 proc. W tejże wysokości t. j. o 25 proc. odszkodowanie może być powiększone w drodze wyjątku przez Komisję wojewódzką, o ile Komisje weterynaryjne wykonawcze uznają poszczególne sztuki za wysoko mleczne lub wysoko podrasowane przy braku dokumentów rodowodowych.

Powyższe normy odszkodowań obowiązują od dnia 7 października 1925 r.

Z życia związkowego.

Starania Związku u władz rządowych w sprawach przemysłu młynarskiego.

W dniu 9 października odbyła się konferencja p. Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami Związków Młynarskich w sprawach wielce żywotnych dla młynarstwa całej Rzeczypospolitej.

Poruszono projekt normalizacji wymiału mąki pszennej, możliwość eksportu przetworów młynarskich za granicę i niesłuszne żądania władz administracyjnych od młynów przedkładana kalkulacji i kwestjonowania ceny mąki.

Przedstawiciele Związków Młynarskich w osobach p. p. M. Rutkowskiego, Bataglji, Kirscha, M. Grandkowskiego i Wolskiego w sprawach powyższych zajęli stanowisko następujace:

Co do normalizacji przemiału pszenicy, przewidzianej w projekcie jednej z ustaw sanacyjnych, to wystarczyłaby zupełnie granica 70 proc. (obecnie wyrabia się i sprowadza się z zagranicy przeważnie mąkę 50-cio procentową). Przy wyższej granicy za wielką byłaby pokusa do obchodzenia ustawy oraz do szmuglowania cieńszej mąki z zagranicy. Ilość mąki cieńszej dla dzieci i chorych powinna być skontygentowaną. Rozdział kontygentu oraz nadzór nad stosowaniem normy przemiałowej powinien być powierzony organizacjom młynarskim. Natomiast należy stanowczo przeciwstawić się temu ustępowi projektu, który wprowadza metody etatystyczne i upoważnia Rząd do regulowania cen mąki. Niezliczone doświadczenia wykazały, że takie metody w zakresie cen muszą zawieść, gdyż życie jest silniejsze od nadzoru władz w takiej dziedzinie. Jeśli władze ustanowiłyby ceny za niskie, to solidne przedsiębiorstwa przestaną pracować a mniej solidne będą pracowały j potrafią zawsze różnemi sposobami obejść ceny naznaczone przez władze. Konsekwencja będzie wtedy tylko dalsze podrożenie mąki, jak już nieraz bywało w analogicznych wypadkach.

Odnośnie żądane władz administracyjnych od młynów przedkładania kalkulacji i kwestjonowania ceny mąki, a w szczególności stosunku między cenami mąki a cenami zboża w danej chwili, przedstawiciele młynarstwa doszli do wniosku, że żądania tego rodzaju są zgoła nie oparte na podstawach prawnych. Gdyby nawet były takie podstawy, to takowe są już dziś nie życiowe i stosowanie podobnych policyjnych rygorów i szykan względem jednej tylko gałęzi przemysłu jest w najwyższym stopniu nie usprawiedliwione.

Zapominają przytem władze administracyjne, że chociaż naprzykład zboże spadło w swej cenie, to węgiel, kredyt i t. p. poszły nieraz bardzo w górę, oraz że często młyny mają zapasy zboża droższej kupionego na którem słusznie nie chcą tracić i usiłują nie stracić.

Ostracyzm władz administracyjnych posunął się nawet w byłym zaborze pruskim do rewizyj wykonywanych przez organy policyjne. Przeciw takim postępowaniom władz administracyjnych, przedstawiciele młynarstwa postanowili bardzo energicznie zaprotestować.

Możliwość eksportu wyrobów młynarskich zagranicę uzależniono od:

1) **kredytów:**

a) albo zagranicznych za gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego, o które przemysł się stara, ale które są wątpliwe.

b) albo wewnętrznych udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na lombard towaru, wysyłanego do eksportu t. j. wtórników listów przewozowych (z inkasem).

2) **Od premji eksportowych w postaciach:**

a) zwrotu ceł za surowiec przy wywozie w razie wprowadzenia ceł na zboże (na wzór Niemiec i innych państw),

b) zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji, co już teraz mogłoby być studjowane i przygotowane (w myśł ostatniej noweli do ustawy o podatku przemysłowym).

c) zmiana taryfy kolejowej dla eksportu mąki z klasy V do klasy VII.

Zauważono przytem, że gdybyśmy zamiast 20.000 wagonów zboża wywieźli 20.000 wagonów przetworów (w normalnym stosunku przemiału) otrzymalibyśmy za nie nie 36 miljonów złotych, jak za zboże, ale 46 miljonów złotych.

Do tego należy dodać zwiększoną konsumcję węgla, zatrudnienie robotników, lepsze wyzyskanie młynów, a tem samem możność obniżenia ceny wewnętrznej za mąkę i t. p.

Sprawy wyżej podane zostały konkretnie ujęte w odpowiednie memorjały, skierowane do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

F. Lewandowski.

Jak słuszny niepokój wywołał w sferach młynarskich projekt normalizacji wymiału mąki, zamieszczamy poniżej głos właściciela jednego z największych młynów w Małopolsce.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Dzisiaj otrzymałem ze Związku pismo w którym tenże donosi, że dnia 9 b. m. Delegacja Reprezentacji Związków Młynarskich interwenjowała u p. Ministra Klarnera, oraz u referentów w M-wie Przemysłu i Handlu odnośnie normalizacji wymiału mąki.

Zgodę na przemiał pszenicy 70% mogły oświadczyć jedynie młyny, przemielające tylko żyto lub przeważnie tylko żyto, dla których regulamentacja przemiału pszenicy jest obojętna.

Natomiast dla młynów przemielających przeważnie pszenicę. projekt rządowy jest zgubny i godzi w ich egzystencję, a to z następujących powodów:

70% wzgl. 80% mąka przenna musi kalkulować się drożej o jakie 30%, aniżeli najpiękniejsza mąka żytnia, a będzie to mąka znacznie ciemniejsza, aniżeli jasna mąka żytnia.

Gdy mąka ta, ani do wypieku białego pieczywa, ani do potraw mącznych w gospodarstwie domowem nadawać się nie będzie, zużycie jej będzie mogło mieć miejsce tylko przy wypieku chleba. — Gdy jednak najpiękniejsza mąka żytnia będzie od tej maki pszennej 70%-80% wej tańsza i ładniejsza, przeto ta mąka pszenna nie znajdzie nabywców, także do wypieku chleba, tak, że młyny nie będą mogły jej pozbyć, natomiast wzrośnie znacznie zapotrzebowanie mąki żytniej, co oczywiście pociągnie za sobą znaczne podniesienie się cen mąki żytniej i chleba.

Młyny przemielające pszenicę sprzedały na miesiące, październik, listopad, grudzień i styczeń znaczne ilości otrąb, których przemielając pszenicę na 80%, nie będą mogły wyprodukować, ani w takiej ilości, ani w takiej jakości, jak je sprzedawały i narażone zostaną przez to na procesa i wysokie odszkodowania. Młyny te sprzedały również zagranicę wielkie ilości mąki niższego gatunku, których również przy wymiale pszenicy na 70%, wzgl. 80% mieć nie będą i z tego powodu nie będą mogły dopełnić zawartych z zagranicą umów.

Zgubny dla młynarzy projekt rządowy o przemiale pszenicy na 80% nie przynosi także społeczeństwu wzgl. Rządowi żadnych korzyści i raczej wywoła skutki wprost przeciwne, aniżeli zamierzenia rządowe. Przypuszczać należy, że Rząd ma na celu:

1) zaoszczędzenie ziarna,

2) potanienie mąki.

Ad 1. Jak przedstawia się zaoszczędzenie ziarna (na pszenicy) przy przemiale na 80%?

Nikt chyba nie przypuszcza, że młyny obecnie przemielają pszenicę na 40 — 50 % mąki, a z reszty robią otręby. Z pszenicy robią młyny obecnie 70% mąki. Te 70% obejmują mąkę od najlepszej do ciemnej chlebowej. Otóż zamierzenia Rządu idą w tym kierunku, aby te wszystkie gatunki mąki zmieszać, dodać do nich 10% otrąb i zrobić jeden gatunek mąki pszennej, 80%-wej ciemnej zanieczyszczonej otrębami. Przez to Rząd chcę uzyskać z przemielanej pszenicy jeszcze 10% niby mąki, ta kalkulacja jest jednak zupełnie fałszywą.

Każdy wie jakie znaczenie ma dla gospodarstwa domowego biała mąka pszenna, którą dzisiaj można dostać w gatunkach b. jasnych lub nieco ciemniejszych, lecz zawsze jeszcze nadającą się do wyrobu potraw mącznych. Mąki 80%-wej z otrębami do tego celu użyć nie można. Jaki będzie więc skutek wprowadzenia ustawy o 70% względnie 80% przemiale pszenicy? Otóż taki, że każdy kto będzie chciał mieć białą pszenną mąkę, nabędzie 70 wzgl. 80% mąkę i sam sposobem zupełnie prymitywnym odsieje w domu otręby aby dostać białą do potraw mącznych nadającą się mąkę. Że to sposobem zupełnie prymitywnym uzyskiwanie białej mąki prowadzić będzie do marnowania zboża, nie ulega żadnej wątpliwości, bo odsiane z tej mąki otręby przez konsumentów zjadane nie będą.

Ad. 2. Czy ta 70 wzgl. 80% mąka pszenna będzie tania i czy prowadzenie tego rodzaju przemiału przyczyni się do obniżenia cen?

Obecnie przy pszemiale pszenicy na 70% w rozmaitych gatunkach, koszta surowca i koszta produkcji rozkładają się nierównomiernie na poszczególne gatunki mąki, a w szczególności obciążają w wyższym stopniu mąki najlepszego gatunku, a w znacznie niższym stopniu mąki dalszych gatunków, tak że konsument, zadawalniający się bardzo ładną mąkę drugiego gatunku otrzymuje tę mąkę stosunkowo taniej albowiem wybredny konsument, zużywający mąkę najładniejszą, w cenie płaci znaczną część kosztów produkcji i kosztów surowca. Gdy jednak koszta surowca i koszta produkcji rozłożone zostaną na jeden gatunek mąki pszennej 70—80%, obciążać one będą równomiernie te wszystkie gatunki mąki razem zmieszanej, wskutek czego ta jednolita mąka 70 wzgl. 80% będzie droższa aniżeli obecnie mąka drugiego gatunku znacznie ładniejsza od mąki 70 wzgl. 80%.

Dla przykładu przesyłam próbkę mąkį pszennej drugiego gatunku i mąki pszennej 70%, która będzie się drożej kalkulowała, aniżeli mąka obecna drugiego gatunku.

Nie ulega wątpliwości, że konsumenci wszelkiemi sposobami starać się będą o zdóbycie białej mąki pszennej, co wobec przewidzialnych zakazów i kar prowadzić będzie do licznych nadużyć i odżyją czasy paska mącznego,—tajemnego magazynowania mąki, korupcji etc. Konsument zaś, który nie będzie się chciał na to narażać, będzie kupował mąkę białą zagraniczną, choćby cło na nią jeszcze o 50% podniesione zostało i wytworzy się stan taki, że krajowa mąka 70 wzgl. 80% nabywców nie znajdzie, natomiast zaczną znowu nadchodzić do Polski pociągi węgierskiej, niemieckiej i francuskiej mąki

O ile ktoś powie, że Francja miała u siebie wysoko procentowy przemiał pszenicy, to na to odpowiedzieć należy, że Francja nie przemiela żyta, nie mając żytniej mąki, wypiekała z tej mąki pszennej chleb. W Polsce wypieka się chleb z mąki żytniej, a na pszennej 70 wzgl. 80% zapotrzebowania niema, w tem stopniu by całą pszenicę na taką mąkę przemielać.

Dział Gospodarczy.

(Dokończenie)

Nasze widoki gospodarcze.

Wymiana towarów między narodami jest nieodzowna i na tem polega handel zagraniczny. O ile jednak dany kraj nie przywozi do siebie z zagranicy za większą sumę towarów, niż wywozi innych towarów z nadwyżki swojej produkcji, to wówczas kraj taki jest gospodarczo samowystarczalny i jego bilans handlowy nie może być ujemny. Polska ma wszelkie dane, aby być krajem samowystarczalnym. Produkcja płodów rolnych normalnie przekracza wewnętrzne potrzeby, naturalne bogactwa mineralne pozwalają na rozwój różnych przemysłów. I dotychczas byt swój opieraliśmy na samowystarczalności i nawet w bilansie handlowym mieliśmy nadwyżki na naszą korzyść. Dopiero od marca ub. roku import towarów do Polski zaczął przewyższać eksport. Za rok 1924 sprowadziliśmy towarów więcej, niż wywieźliśmy za 216,8 milj. zł., a w ciągu pierwszych 6 miesięcy b. r. za 417,4 milj. zł. Skąd to powstało? Przedewszystkiem ten ujemny bilans handlowy spowodował zeszłoroczny nieurodzaj. Zboża i mąki w ciągu 6 miesięcy b. r. sprowadziliśmy za 186,6 milj. zł. Pozatem sprowadziliśmy gotowych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych, trykotów i pończoch, bielizny, obuwia i skór wyprawnych za sumę około 160 milj. zł. W tym roku zbiór zbóż wypadł na tyle zadowalniająco, że zboża do siebie nie tylko nie będziemy sprowadzać, ale możemy jeszcze wywieźć około 700,000 ton., co przedstawia wartość około 150 milj. zł. Rząd poczynił w wielu dziedzinach utrudnienia przywozowe, a dla niektórych towarów luksusowych wydał wprost zakaz przywozu. Możemy się więc spodziewać, że w ciągu 6 — 8 miesięcy w naszym bilansie handlowym zajdą radykalne zmiany na naszą korzyść. Na imporcie zboża zaoszczędzimy około 180 milj., na imporcie różnych towarów luksusowych, oraz gotowych wyrobów w kraju wyrabianych conajmniej 100 milj. zł. i wreszcie za wywiezione zboże uzyskamy około 150 milj. zł. Te trzy pozycje mogą zmienić bilans handlowy na naszą korzyść, o sumę około 430 milj. zł. Mówimy tylko o pozycjach najważniejszych, ale i w szeregu innych artykułów możemy doprowadzić do zmniejszenia importu, a zwiększenia eksportu. Gdybyśmy tylko chcieli świadomie unikać towarów pochodzenia cudzoziemskiego, a nie jak dotąd specjalnie ich poszukiwali i gdybyśmy mogli choć trochę obniżyć koszty produkcji krajowej.

Jeżeli więc, jak widać z przytoczonych liczb, mamy duże widoki na zmianę naszego bilansu handlowego na naszą korzyść o sumę około 430 milj. zł., to w tych warunkach, jeśli nawet niektóre obliczenia zawiodą, bilans handlowy może wykazać różnicę na naszą niekorzyść conajwyżej kilkudziesięciu miljonów zł., a taka różnica nie byłaby już dla nas straszna i moglibyśmy być pewni, że bilans płatniczy wypadnie dla nas korzystnie.

O przyroście lub ubytku zapasu walut w Banku Polskim decydować będzie ostatecznie bilans płatniczy. Doświadczenie wskazuje, że nawet przy umiarkowanie ujemnym bilansie handlowym, bilans płatniczy może być aktywny. Tak np. w roku 1924 bilans handlowy dał manco 216,8 milj. zł., a pomimo to bilans płatniczy zamknięty został za ten sam rok dodatniem dla nas saldem około 200 milj. zł. W tym jednak czasie na każde 100 zł. eksportu przypadało 117 zł. importu, nadwyżka więc importu była stosunkowo umiarkowana. W roku bieżącym położenie się pogorszyło i na każde 100 zł. eksportu przypadało już 166 zł. importu, przewyżka więc importu wzrosła do rozmiarów, przekraczających nasze siły płatnicze. Jeżeli jednak różnica między importem a eksportem nie daje zbyt wielkiej różnicy, to zawsze możemy liczyć na pokrycie jej z innych pozycji bilansu płatniczego, niezależnych od bilansu handlowego. Takich pozycji mamy kilka i niektóre z nich mają dostatecznie pewny i stały charakter. Do nich należy, między innemi, dopływ pieniędzy w obcych walutach od emigrantów. Sum tych wpływa co miesiąc mniej więcej jednakowo, po 10 milj. zł., daje więc to nam rocznie około 120 milj. zł. Prócz tego musimy pamiętać, że, jak dotychczas, kapitał zagraniczny, zachęcony większem u nas, niż na miejscu oprocentowaniem, chętnie lokuje się w naszych przedsiębiorstwach, na skutek starań banków prywatnych i przemysłowców. Wreszcie bardzo poważnem dla nas źródłem dopływu walut obcych pozostają być jeszcze państwowe i komunalne pożyczki zagraniczne. Sprawa nowych znacznych pożyczek jest znów na porządku dziennym i dobrze się zapowiada.

Wszystkie przytoczone argumenty doprowadzić nas muszą do wniosku, że naszej przyszłości gospodarczej w żadnym razie nie mamy prawa oceniać pesymistycznie. Przeciwnie, posiadamy wszystkie te trzy warunki, od których uzależniony jest pomyślny rozwój gospodarczy każdego kraju.

Po pierwsze. Posiadany pieniądz jest pieniądzem zdrowym, który nie może ulegać większym wahaniom kursowym. Jego niedostateczny obieg zależny jest od zapasu walut obcych i widoki gospodarcze pozwalają domniemywać, że ten potrzebny nam zapas walut będzie stale wzrastał, co potwierdzają już bilanse Banku Polskiego za wrzesień b. r.

Po drugie. Bilans handlowy, którego ujemność była wynikiem przedewszystkiem zeszłorocznego nieurodzaju, ma wszelkie dane, aby już w najbliższym czasie zmienił się radykalnie i jeżeli w drugiem półroczu b. r. nie będzie jeszcze doprowadzony

do aktywności, to w każdym razie jego ujemność będzie w stopniu umiarkowanym, nie mogącym mieć większego wpływu na ostateczne kształtowanie się bilansu płatniczego.

Po trzecie. Posiadamy niezawodne źródła dopływu walut obcych poza bilansem handlowym i okoliczność pozwala spodziewać się, że wzrost zapasu walut w Banku Polskim będzie stale się wzmagał.

W tych warunkach obieg znaków pieniężnych będzie mógł być doprowadzony, bez uciekania się do surogatów pieniądza, do takiej normy, która całkowicie odpowiadać będzie potrzebom gospodarczym i usunie ostatecznie dzisiejsze trudności kredytowe, będące największym hamulcem rozwoju naszego życia gospodarczego.

T. SZOBER.

Znaczna poprawa bilansu handlowego.

Jak znamienny i pocieszający moment w okresie naszego przesilenia gospodarczego, należy uważać niezmiernie dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego za ubiegły miesiąc.

Rezultaty osiągnięte w bilansie handlowym za miesiąc wrzesień r. b. wyrażające się w nadwyżce 36 miljonów zł. wywozu nad przywozem (wywóz wyniósł 108.846.000 zł. — przywóz zaś 72.804.000 zł.) wykazują najwymowniej, że zarządzenia naszych resortów gospodarczych, celem ratowania równowagi bilansu handlowego okazały się celowe, wojna zaś celna z Niemcami stała się w danym wypadku tylko bodźcem, gdyż jak słusznie zaznaczył p. minister Klarner na posiedzeniu Rady sejmowej komisji przemysłowo-handlowej w dniu 16 b. m. Zatarg z Niemdał silny impuls do szukania nowych rynków zbytu, na których powinniśmy się utrwalić. Inicjatywa naszych resortów gospodarczych wyraziła się zwłaszcza w eksporcie węgla za granicę, w stopniowem trwałem zdobywaniu rynków zbytu, jak również przez zwrócenie specjalnej uwagi na przystosowanie portów Gdyni i Gdańska dla eksportu naszego węgla za granicę.

Zrównoważenie się naszego bilansu z tak znaczną przewyżką wywozu nad przywozem znajdzie niewątpliwie swój wyraz przedewszystkiem w dopływie walut zagranicznych, co odbić się musi dodatnio na naszej sytuacji pieniężnej.

Jako moment szczególnie dodatni podkreślić należy fakt, iż pomimo wojny trzymiesięcznej celnej z Niemcami, które były największym odbiorcą naszych towarów, ogólna suma eksportu naszego za 9 miesięcy r. b. wyniosła ogołem 930.235.000 złotych wobec 898.287.000 zł. za 9 miesięcy roku zeszłego, wykazując w ten sposób nadwyżkę o 32 miljony zł.

Strata więc odbiorcy niemieckiego nietylko niezaciążyła na naszym wywozie w kierunku jego zmniejszenia, lecz przeciwnie, dzięki sprawności naszych kół eksportowych i władz rządowych, ogólna wartoćć wywozu została wybitnie podniesioną.

Wywóz zboża i ceny chleba.

W „Kurjerze Warszawskim“ z dn. 14 b. m. zamieszczony został artykuł Dyrekt. Giełdy Zbożowej, p. T. Staniszewskiego, w sprawie wywozu zboża i ceny chleba. Ze względu na wielką aktualność poruszonego tematu, interesującego całe młynarstwo, artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości.

Czy wobec dozwolonego wywozu zboża za granicę nie będzie nadmiernego wywozu oraz, czy wobec tego wywozu ceny zboża w ogóle, a zboża chlebowego w szczególności, nie wzrosną tak dalece by wywołać drożyznę nie do zniesienia?

Gdyby nasza statystyka była prowadzona bez zarzutu, rozstrzygnąć te pytania byłoby niezmiernie łatwo. Dość byłoby zsumować ilość plonów danego zboża i od niej odjąć ilość spożycia na miejscu, a otrzymalibyśmy ilość, jaką bez szkody dla interesów kraju możnaby wywieźć za granicę.

Statystyka urzędowa wykazuje, że ilość wywozu naszych zbóż w roku gospodarczym 1925/26 wyniesie 120 tys. wagonów dziesięciotonowych, inna statystyka, również urzędowa, przewiduje wolny wywóz na 80 tys. takichże wagonów różnych zbóż. Olbrzymia różnica tych dwóch liczb uniemożliwia posługiwanie się niemi i zmusza do szukania drogowskazu w innym kierunku.

Przez ogłoszenie wolnego wywozu zboża z Polski za granicę, przy jednoczesnym wolnym przywozie, lub przywozie z niewielkiem cłem wchodowem, polski handel zbożem wtłoczono w orbitę handlu wszechświatowego i konjunktury zbożowe w Polsce, siłą rzeczy, muszą być przystosowane do konjunktur światowych. Ceny naszych zbóż na rynku wewnętrznym nie mogą być inne, jak tylko harmonizujące z cenami światowemi, i najwyższa cena zboża na rynku wewnętrznym nie może być wyższa, jak cena tegoż zboża, takiejże dobroci, osiągana na giełdach eksportowych światowych, z dodaniem kosztów transportu z miejsca produkcji do Polski. Najniższa cena, do jakiej spaść może cena zboża u nas, nie będzie niższa od ceny, osiąganej na rynkach krajów, konsumujących zboże obce, z potrąceniem kosztów przewozu z Polski do miejsca spożycia.

Jeżeli średnia cena żyta w czasie od 27 września do 3 października w Chicago wynosiła 17,94 zł. za kwintal, to żyto nie mogło być w Polsce droższe, jak 17,94 zł. za 100 kg. plus 4,12 zł. kosztów przewozu do Polski, a więc cena za 100 kg. żyta miejscowego może dojść do 22,06 zł., gdyż natychmiast po przekroczeniu tej liczby amerykańskie i kanadyjskie żyto, z zyskiem mogłoby być sprzedane i na polskim rynku.

Odwrotnie, niekiedy ilość zboża, wyprodukowanego w Polsce, będzie przewyższała ilość, spożytą na miejscu, a ceny na rynkach wewnętrznych będą się przystosowywały do cen rynków, spożywających dane zboże, np. żyto. Jeżeli cena żyta w Pradze czeskiej, w przeliczeniu na złote, wynosiła 25,94 zł. za 100 kg., to nasza cena wynosić winna wyzej nazwaną cenę praską, po odjęciu od niej 5,77 zł. przybliżonych kosztów przewozu z Polski, t. j. 20,17 zł.

Okazuje się jednak, że w tym czasie średnia cena żyta w Warszawie wynosiła 18,02 zł. za kwintal, różnica wynika z jednej strony z zysku eksportera polskiego i importera czeskiego, z drugiej z tego powodu, że nasze zboże poza granicami Polski notuje się stale niżej od innych zbóż, pochodzących z innych krajów, nawet ceny naszych zbóż są niekiedy niższe od cen zbóż rosyjskich.

Ten fakt jest spowodowany gorszem oczyszczeniem, niejednolitością typu i t. p., które nasze zboża cechują. To są objawy braku elewatorów, gdzieby nasze zboża żarówno eksportowe, jak i spożywane na miejscu, były doczyszczane, dosuszane i doprowadzane do jednego lub kilku typów.

Nie przeprowadzamy kalkulacji cen, jakie nasze zboże osiągać winno, czy też osiąga na rynku niemieckim, pomimo, iż do Niemiec wysyłane są znaczne partje zbóż z Wielkopolski i Pomorza, pomimo wojny celnej. Handel zbożowy z Niemcami jest właściwie handlem tranzytowym, albowiem, o ile

zboże, przywożone z Polski do Niemiec, opłaca 3 mk. złote od kwintala, o tyle eksporter niemiecki, wywożący zboże poza granice Rzeszy, korzysta z premji eksportowej w rozmiarze tychże 3 mk. złotych od kwintala. W ten sposób nasze żyto, wywiezione przez Zbąszyń i opłacające na granicy niemieckiej 3 mk. od kwintala w Szczecinie przy ładowaniu na okręty, odbiera te 3 marki w postaci premjum wywozowego.

Z powyższego wypływa wniosek, że utrzymujące się obecnie ceny żyta na rynkach światowych wskazują, że eksport, na razie przynajmniej, do zwyżki cen zboża na rynku wewnętrznym nie prowadzi.

To, co powiedziano wyżej, dotyczy jedynie chwili bieżącej i istotnie może usunąć obawy przed ewentualną drożyzną chleba w czasie najbliższym, ale nie można się nie zgodzić, że nie jest wyłączona i ta okoliczność, iż, o ile eksport pójdzie bardzo energicznie, to Polska wyprzeda się ze zboża po tanich cenach (jak 18,02 zł.), później zaś, kto wie, czy nie własne zboże będzie musiała kupować daleko drożej (po 22,06 za kwintal).

W tej dziedzinie należy rozwiązać dwa pytania: 1) czy tempo eksportu w danej chwili jest takie, iż może spowodować nadmierny wywóz; 2) czy w ciągu bieżącej kampanji na rynkach światowych można się spodziewać znacznej zwyżki cen zboża wogóle, a żyta w szczególności.

Na pierwsze pytanie, w braku cyfr statystycznych, odpowiedzieć można tylko to, co zdziałały od 1 sierpnia do chwili obecnej nasze domy eksportowe. Z posiadanych wiadomości wywnioskować można, że do połowy września r. b. ilość naszego eksportu nie przekracza 6 tys. wagonów.

W drugiej połowie września panowała pogoda zmienna, podczas której młocka była utrudniona i podaż ziemiopłodów na rynku się zmniejszyła. Niemałą przeszkodą szybkiej młocki było i jest jeszcze kończenie pilnych jesiennych robót polnych, wśród których sprzęt okopowizny poważne zajmuje miejsce.

Obecnie, gdy pogoda sprzyja i sprzęt okopowych dobiega do końca, podaż ziemiopłodów na rynkach wzmaga się, wszelako energję eksportu, dokonywanego przez naszych eksporterów, hamuje silnie brak gotówki. Nie stanowi to jednak przeszkody dla tych eksporterów, którzy są przedstawicielami firm niemieckich i kupują od nas zboże, które dzięki premjom wywozowym, stosowanym przez Niemcy, płynie przez kraje Rzeszy, jako tranzyt do Czech lub portów niemieckich, aby pójść z nich do Skandynawji, Holandji i t. d.

Nie zdaje się, ażeby nasz wywóz przekroczył 10 tys. wagonów miesięcznie; w takim razie, podczas całej kampanji wywozowej do maja 1926 r. wywieźlibyśmy nie więcej, jak 75 tys. wagonów.

Pozostaje jeszcze pole dla perspektywy drożyzny w przewidywaniu w przyszłości wielkiego wzrostu cen na rynkach światowych.

Możliwość zwyżki, czy też zniżki w bliższej lub dalszej przyszłości dyskontują kupcy zbożowi przy zawieraniu tranzakcji na dalsze miesiące.

Niżej podajemy wykazy tranzakcji na żyto, dokonane w dniach 1, 2 i 3 b. m. na giełdach berlińskiej i chicagowskiej, z uwzględnieniem zarówno tranzakcji za towar gotowy, jak i mający być dostarczony w przyszłości, a wszystko w przeliczeniu na złote i dolary za kwintal.

Berlin 1/X. Żyto: z dostawą natychmiastową zł. 20,63—21,05, dol. 3,45—3,52, na marzec zł. 24,82, dol. 4,15.

Chicago 1/X. Żyto: z dostawą natychmiastową zł. 18,72, dol. 3,13; na maj zł. 20,16, dol. 3,37.

Berlin 2/X. Żyto: z dostawą natychmiastową zł. 20,45—20,75, dol. 3,42—3,47; na marzec zł. 24,52, dol. 4,10.

Chicago 2/X. Żyto: z dostawą natychmiastową zł. 19,55, dol. 3,27; na maj zł. 20,10, dol. 3,36.

Berlin 3/X. Żyto: z dostawą natychmiastową zł. 20,45—20,75, dol. 3,42—3,47; na marzec zł. 24,88, dol. 4,16.

Chicago 3/X. Żyto: z dostawą natychmiastową na maj zł. 20,16, dol. 3.37.

Z wykazu tego widzimy, że w Berlinie ceny na marzec są wyższe od cen bieżących dla żyta o 18 do 20 proc. Giełda chicagowska notuje ceny żyta na maj wyższe od cen bieżących o 2,8 do 8 proc.

Ta zwyżka cen tłumaczy się kosztami przechowania, nieuniknioną stratą przy przechowaniu, wreszcie procentem od uwięzionego kapitału. A więc giełdy, wrażliwe na wszelkie perspektywy, nie przewidują tu niespodzianek i, jeżeli niektóre giełdy co do pszenicy jakieś zmiany przewidują, to dążność w tym kierunku można zaznaczyć raczej zniżkową.

Jeżeli cena pszenicy na dalsze terminy (na maj 1926 r.) bywa nieco wyższa od cen grudniowych, to nie brak przykładów, kiedy ceny na grudzień i maj bywają nieco niższe od cen bieżących. Tu ma się do czynienia z dyskontowaniem plonów półkuli południowej, której żniwa przypadają na styczeń i co do których mogą powstać różne kombinacje, zależnie od stanu pogody i warunków wegetacji.

Niewielka zwyżka cen co do żyta na dalsze terminy, a tem bardziej fluktuacje cen pszenicy każą mniemać, że cenom zboża chlebowego na rynkach światowych ani wielka zniżka, ani wielka zwyżka nie zagraża

Ogólną tendencję giełd światowych można nazwać raczej zniżkową, a to z tego powodu, że prawie wszystkie kraje Europy, konsumujące zboże importowane, posiadają w bieżącym sezonie urodzaj bajeczny, tak, że np. Niemcy mogą wywozić własne zboże w znacznych bardzo ilościach, czego w dalekiej nawet przeszłości nie bywało.

ywody powyższe, zdaje się, stwierdzają, iż wywóz zboża i wplecenie naszego handlu zbożowego w orbitę handlu światowego, nie tylko nie prowadzi do podrożenia u nas chleba, ale, przeciwnie, uzależnienie naszego rynku zbożowego od rynku światowego prowadzi do stabilizacji cen i chroni od zbyt wielkich skoków cen w obu kieruukach.

T. Staniszewski.

Panowie Młynarze popierajcie Waszą Organizację Fachową.

Poradnik gospodarski.

(Len i jego produkcja)

W jaki sposób zwiększyć zyski z uprawy lnu.

Uprawa i wyprawa lnu traktowane są dotąd po macoszemu—nieumiejętnie i prawie bez korzyści dla drobnego rolnika. Czas już wielki, ażeby rolnicy przystąpili do prawidłowej uprawy i przerobu lnu oraz gatunkowania włókna, według nowoczesnych wymagań handlu, gdyż przez to podniosą dochód własny i bogactwo gospodarcze kraju.

Pragnąc przyczynić się do zaprowadzenia umiejętnego, a zatem korzystnego przerobu i zbytu włókna lnu, organizacje społeczne drobnej własności zwracają się do rolników z poniższemi wskazówki: w jaki sposób wykonać sprzęt, wyziamianie, moczenie (roszenie), suszenie, międlenie, trzepanie, oraz jak najlepiej spieniężyć otrzymane produkty.

Sprzęt. Najkorzystniej sprzątać len jednocześnie na ziarno i słomę. Do zbioru przystępować wtedy, kiedy słoma jest jasno-żółta, liście już uschły, a łebki zbutwiały.

Zebrany len powinien być wolny od chwastów, dlatego trzeba wyrywać go garściami, chwytając powyżej połowy wysokości łodygi, przez co unikamy wyrywania niżej rosnących chwastów.

Po wyrwaniu odrazu gatunkować łodygi według wysokości i grubości i odrazu też rozkładać rozgatunkowane garście na krzyż, aby się ze sobą nie plątały.

Dosuszać len w snopkach wiązanych słomą lnianą i ustawianych w daszkach.

Wyziarnianie. Młócić lnu nie należy, ponieważ bijak targa i miażdży słomę, wskutek czego traci się dużo włókna. Najlepiej wyziarniać len zapomocą czochry(grzebienia). Grzebień taki przygotowuje się ze stalowych zębów, umieszczonych na drewnianej podstawie. Gotowe czochry, całe stalowe—można otrzymać w T-wie Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, ul. Tamka № 1. Cena 16 zł.

Moczenie słomy lnianej. Dla otrzymania włókna ze słomy lnianej, powinniśmy oddzielić włókno od paździerzy (drzewnika) przez rozpuszczenie kleistych części słomy w wodzie. Dokonywa się tego za pomocą roszenia lub moczenia słomy lnianej. Moczenie lnu wykonywa się przez zanurzenie w wodzie miękkiej. Rosi się, rozkładając len garściami cienko na otwartej powierzchni (łąka). Roszenie trwa dłużej niż moczenie. Przy moczeniu rozkładać słomę warstwami, przytem baczyć, aby len drobny nie był mieszany z grubszym, gdyż każdy z nich wymaga innego okresu moczenia. Ukończenie moczenia rozpoznaje się praktycznie przez wypróbowanie, czy włókno łatwo już oddziela się od paździerzy (drzewnika).

Roszenie lub moczenie nie powinno być doprowadzone do zbytniego rozmoczenia lnu, jak również nie należy przedwcześnie kończyć roszenia lub moczenia, gdyż jedno i drugie wpływa ujemnie na jakość włókna.

Suszenie lnu. Suszenie lnu dokonywa się dotychczas przeważnie w piecach piekarnianych, co powoduje niejednokrotnie pożary. Należy przeto dążyć do budowy najprostszych specjalnych suszarni wspólnych, w których przytem len znacznie lepiej można dosuszyć, co ułatwia międlenie i trzepanie. Przy suszeniu zwracać uwagę, aby len nie został potargany i nie przypalił się.

Międlenie i trzepanie. Przez międlenie otrzymujemy oddzielanie paździerzy od włókna. Dotychczasowe międlenie na zwyczajnych międlicach ręcznych cisrlicach) wymaga dnżo zachodu i daje mało wartościowe i poszarpane włókuo. Należy dążyć do międlenia słomy lnianej na międlicach maszynowych (walcowe, bębnowe), gdyż otrzymuje się produkt lepszy i w większej ilości, a przy sprzedaży wyższą cenę.

Trzepanie sposobem ręcznym również nie daje tak dobrych rezultatów, jak trzepanie na specjalnym trzepaku mechanicznym.

Włókna, przeznaczonego na zbyt, nie powinno się czesać, gdyż przy przewożeniu nastąpi potarganie tegoż, a fabryki niechętnie nabywają czesankę, którą poraz drugi muszą czesać.

Organizacja zbytu. Wysokie ceny można otrzymać za len tylko należycie przerobiony i rozgatunkowany oraz przy zbycie zbiorowym, a więc w większych partjach, sprzedawanych wprost do przędzalni krajowych lub zagranicznych.

Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Osadników i Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, podjęły akcję, mającą na celu dopomożenie miejscowym organizacjom w:

1) organizowaniu punktów mechanicznego przerobu słomy lnianej na włókno,

2) organizowaniu zbytu bezpośrednio do fabryk z pominięciem pośredników.

Koszt urządzenia punktu przerobu słomy lnianej i skupu wyniesie około 500 do 1.500 złotych, zależnie od tego, czy na miejscu jest gotowy budynek na pomieszczenie suszarni i maszyn. Na zorganizowanie takiego punktu w razie braku pieniędzy można będzie otrzymać kredyt krótkoterminowy (6—8-miesięczny). Kółka Rolnicze, Kasy Spółdzielcze, Spółki Rolniczo-handlowe i Związki Osadników mogą zakładać punkty jako ich wydziały specjalne.

O bliższe informacje należy zwracać się do instruktorów Kółek Rolniczych.

W Tow. Popierania Przemysłu Ludowego można również otrzymać broszury, dotyczące uprawy, siewu, sprzętu i obróbki lnu.

Każda organizacja, która zdecyduje się na założenie punktu dla przerobu słomy lnianej i skupu w celach zbiorowego zbytu, winna napisać o tem do Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie ul, Tamka 1, które zorganizuje punkt.

W zgłoszeniu należy podać:

1) jaka ilość słomy lnianej w przybliżeniu jest do przerobu w tej miejscowości w obrębie najbliższych wsi,

2) czy jest odpowiedni budynek do urządzenia suszarni i umieszczenia maszyn,

3) jakie są własne środki pieniężne na ten cel.

Książki i czasopisma.

Co będzie za lat dziesięć.

Za lat dziesięć w każdym polskim domu, który prenumerować będzie stale „Bibljotekę Domu Polskiego„, stać będzie ładna wysoka, w polsko zakopiańskim stylu utrzymana szafa bibljoteczna z płaskorzeźbą Adama Mickiewicza u szczytu Na półkach za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa polskiego, największych poetów świata i największych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa pokolenia przeczytały całą tą pełną szafe, trzecie czytać, żyć i kochać Naród będzie z tej szafy uczyło.

Z tego miejsca w domu promieniować będzię potęga, wiedza, światło.

To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla młodych i dla starych.

Jakże łatwo się tego doczekać „Bibljotekę Domu Polskiego" zaprenumerować dziś i po 3 zł. 60 gr. kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz się takiej chwili.

„Przemysłowiec".

„Przemysłowie № 19 wyszedł z druku. Na interesującą treść składają się następujące artykuły: Po zjazdach i uroczystościach rzemieślniczych — K. Zakowski, Walny Zjazd Delegatów Związk Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w obecnej sytualcji gospodarczej w Kraju — K. Chmielewski. Parlamentaryzm w Organizacjach — K. Bruzda. Kto ile i od czego płaci podatek obrotowy, Rzemiosło w cyfrach — Dr. prof. Nadobnik (referat).

Redakcja: Poznań, Ratajczaka № 26.

№ 4 miesięcz. „Czyn Młodzieży".

№ 4 wrześniowy „Czyn Młodzieży" miesięcznika ilustrowanego, poświęconego sprawom wychowania młodzieży, w nowej szacie, w okładce kolorowej, zdobionej przez art. malarza Kamila Mackiewicza obejmuje artykuły: Jakim powinien być czyn Młodzieży—Z. Łady. Kultura a szkoła—A. Roszkowskiego. Pierwsza książka—Zdz. Dębickiego. Nowa szkoła—Arundale'a w tłom. Książka w domu—W. Grubińskiego. Stulecie dziecka—Duvillard w tłom. Książka jako dzieło sztuki — F. Kuroka Estetyka w wychowaniu — J. Lasockiej. Szkoła—J. Banorowskiego. Step Alakanu — W. Piotrowskiego, nadto wiersze J. Lasockiej i F. K. Pozatem działalność Warszawskiej Komisji Oddz. Koła Młodzieży, P. C. K. z art.: W górę serca—ręce do pługa—T. Mickiewicza. Wreszcie Sprawozdanie z I-ej wystawy Młodej Prasy, Zjazdu Redaktorów Młodej Prasy, Z Obrat Młodzieży wiejskiej, różne wiadomości, z czasopism, humor, dział ogłoszeniowy.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, tel. 302-96.

Konto w P. K. O. 10540. Prenumerata Roczna 5 zł.

Rocznik IV-ty Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych

Wyszedł z druku Rocznik IV-ty Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, zawierający sprawozdanie z działalności Związku, jego grup i oddziałów, za rok 1924. Treść „Rocznika" obejmuje prócz tego, wstęp w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim; artykuły: o zdolności hut polskich, o maszynacg w kraju niewyrabianych, sprowadzanych do Polski za ulgami celnemi; wykaz ilustrowany obrabiarek do metali i drzewa, budowanych przez fabryki stowarzyszone w P. Z. P. M. Dział piąty „Rocznika" obejmuje: „Ź ódła zakupu Polskiego Przemysłu Metalowego" i zawiera wykaz alfabetyczny wszystkich członków P.Z P.M. podług oddziałów, ze szczegółowem wymieniem, przy każdej fabryce, wyrabianych przez nią artykułów; skorowidz wyrobów w językach: polskim, francuskim i niemieckim; wreszcie skorowidz fabryk i spis ogłoszeń, które stanowią ostatni, VIII-y dział „Rocznika".

Dział VI-ty zawiera sprawozdania zarządu spółki akcyjnej „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi" za r. 1924.

„Rocznik" został opracowany przez Biuro Związku pod redakcją członka Rady i dyrektora-zarządzającego Związku inż. S. J. Okolskiego. Wstęp w językach obcych zawiera treściwe wiadomości o Związku i wskazówki, w jaki sposób należy posiłkować się informacjami, podanemi w „Źródłach Zakupu".

Wykaz składek członkowskich wpłaconych w r. 1925

(Ciąg dalszy). **Centrala:**

A. Rejdaszko z Sielca, J. Jarosławski z Tuliglów, R. Gębicki z Brzegów, B. Malacz z Olszowa, Józefacki, Janów Podlaski, Ch. Szteiklaper, Janów Podlaski, D. Jakubowski, Słupca, A. Pluta, Pacewicze, F. Sikorski, Ciechanów, M. Szyszkiewicz, Iłów, L. Jaskiewicz, Doruchów, E. Wyrzykowski, Gadowo, F. Gabrysiak, w miejscu. St. Sejman, w miejscu. P. Jakubowski, Pruszków, A. Kaczorowski, Skierniewice, St. Ratajczyk, Dzierżanowo, W. Forkasiewicz, Ząbczyce, J. Żukowski w miejscu. St. Dulczewski, Brodnica, St. Morawski, Przedecz, A. Piotrowski, Proszów, J. Szperling, Będzin, J. Ptaszek, Brzeszcze, Z. Pytlewski, Biała Podlaska, J. Andrzejewski, Paplinek, W. Eichler, Wyszków, Wł. Ryterski, Romaszkówka, A. Gołaszewski, Sielec, A. Reichelt, Bierzewice. J. Korn, w miejscu. O. Rudziński, Piechota, E. Brandt, Trębki. G. Wilski, Rogów, Młyn „Antoni", Dąbrowa Górnicza, A. Gozdowski, Piaski, Wł. Jobda, Wąszowice, A. Dobniewski i S-wie Białystok, Kowieński i Litoworski, Zwirowszczyzna, M. J. Wiśniewski, Lublin, H. Rutkowski, Łomża, Sz. Zawadzki, Cibórz, K. Jamont, Czerechowszczyzna, G. Jakimiuk, Rokitno, Satelmajer, E. Koszaje, A. Stępień, Jacentów, A. Gołębiowski, Treblina, J. Babik, Stoczek-Węgrowski, M. A. Hejnowicz, Gostyń, J. Baranowski, Chocz, J. Supryn-Dys., A. B. Budzianowski, Załucze, B. Armarnik i S-ka, Kowel, A. Wysocki, Miasota, G. Kleber, Łódź, L. Stasiński, Dobra, K. Klenke, Siedliszcze, St. Dawid, Czarnożyły, Wł. Pszczółkowski, Staszów, T. Jarosławski, Rejowiec, Dr. Słuszkiewicz, Szreńsk, A. Fryze, Grabów, S. Szulc, Świeciechów.

Oddział Rypiński: J. Gołaszewski, F. Bronchardt, J. Selinger, M. Kowalski, A. Klat, J. Bodenszac, A. Dymek, St. Jędrzejewski, J. Fajne, J. Racław, Wł. Kraszewski, A. Jadowski. A. Górzyński, H. Miłoszewski, A. Gyblewski, K. Rokal, J. Łukowski, J. Necław, B. Reński, E. Lentz, Fr. Kornacki, Fr. Rokal, L. Sikorski, J. Modrzejewski.

Oddział Piotrkowski: St. Kociołek, St. Grodzicki, B-cia Jędrzejczyk, B. Bartczak, Fr. Neuman, J. Krawczyński, J. Szymański, J. Terka, E. Herman.

Oddział Ciechanowski: A. Lewandowski, J. Szczucki, Wł. Nowakowski, W. Gross, L. Gross, J. Wiechliński, J. Wylazłowicz, M. Śliwiński, M. Ostaszewski.

Oddział Grójecki: L. Gajewski, A. Jasiorowski, Fr. Dziuba.

Oddział Rawsko-Mazowiecki: W. Meyer, St. Dziedzic.

Oddział Opoczyński: St. Masłocha.

Oddział Łęczycki: A. Brendel, R. Brendel, St. Kaczyński, Fr. Szendel, J. Borkowski, K. Kosset, St. Malewski, A. Pietras, L. Sosiński, A. Rejman, A. Wolski, K. Borkowski, A. Hunger, J. Karpiński, W. Kędzia, H. Skarżyński.

Oddział Błoński: T. Sztern, P. Mellup, L. Więcek, J. Jadowski, A. Skalski, A. Kosmala.

Oddział Olkuski: B. Ciszewski, P. Domagała.

Oddział Kielecki: J. Kowalik, W. Jachymczuk, St. Grabowski, A. Kuniec, J. Kargulewicz, A. Kwiek, K. Lipowski, Fr. Ludwinek, Wł. Szwed, J. Szwed. Wł. Staniec, Fr. Trzpiot, A. A. Telecki, J. Wieczorek, U. Wajnstok.

Oddział Puławski: B-cia Iwaniccy, J. Lisiecki.

Oddział Miechowski: J. Bucki, S. Schental, Młyn Fortona, Wł. Sarnowicz, Rozemblat, L. Szaleniec, K. Greth.

Oddział Sierpecki: J. Kłobukowski, A. Sobieski, St. Kaczewski, St. Rynkowski, R. Nowicki, J. Żórawski, St. Żórawski, P. Żórawski, J. Kraszewski, J. Jagodziński, A. Bilicki, B. Bonisławski, J. Oracki, F. Załęski. J. Ososki, T. Leszczyński, W. Żórawski, S. Wiśniewski, J. Pryliński, L. Kwiatkowski, J. Ziółkowski.

Oddział Augustowski: N. Warhaflik, Wł. Tomaszewski, Cz. Stelmach, J. Krygier, O. Kwczelejt, W. Żórawski, Cz. Ślużyński, F. Wasilewski, P. Krupiński, Fr. Misiewicz, J. Borkowski, A. Waszkiewicz, M. Sztyl.

Oddział Łódzki: O. Krause.

Oddział Łaski: Edward Bara.

Oddział Lipnowski: A. Romanowski, L. Pęczkowski, St. Celmer, Fr. Polic, E. Ferster, M. Dudkiewicz.

Oddział Makowski: H. Piotrowski.

Oddział Skierniewicki: St. Markowski.

Oddział Łukowski: B. Borenstein.

Oddział Łowicki: A. Straszewski.

Oddział Wiluński: T. Fertała.

Oddział Będziński: Schönberg. i S-ka.

Oddział Sieradzki: St. Tokarski.

(d. c. n.).

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor: **Marjan Rutkowski.**